

Wielisława Warzywoda-Kruszyńska
Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki

W 100 ROCZNICĘ URODZIN JANA SZCZEPAŃSKIEGO

O DZIAŁALNOŚCI PROFESORA JANA SZCZEPAŃSKIEGO NA RZECZ UTWORZENIA I UTRZYMANIA ŁÓDZKIEGO OŚRODKA SOCJOLOGICZNEGO I KSIĄŻCE PRZYGOTOWANEJ Z TEJ OKAZJI

Inspiracją do przygotowania tomu pt. *Spoleczeństwo, edukacja, gospodarka* była setna rocznica urodzin Profesora Jana Szczepańskiego i związana z nią uroczystość nadania sali posiedzeń Rady Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego jego imienia. Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał Rektor Uniwersytetu Łódzkiego – prof. dr hab. Włodzimierz Nykiel, któremu towarzyszyła Prezydent Miasta Łodzi – Hanna Zdanowska. W uroczystości uczestniczyło liczne grono wybitnych socjologów spoza środowiska łódzkiego, m.in. profesorowie: Włodzimierz Wesołowski, Maria Jarosz, Marek Ziółkowski, Kazimierz Słomczyński, Andrzej Rychard, Krystyna Szafraniec, Zofia Zielińska, Krystyna Leśniak-Moczuk, Elżbieta Tarkowska, Krystyna Janicka, Wiesława Kozek, Krzysztof Gorlach, Krzysztof Czekaj, oraz pracownicy, absolwenci i studenci łódzkiej socjologii. Jednym z elementów programu było wręczenie absolwentom, którzy począwszy od roku I rozpoczęli studia socjologiczne na Wydziale Ekonomicznym, zaświadczeń potwierdzających ten fakt przez dziekana Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ, prof. UŁ dr. hab. Pawła Starostę. Zaświadczenia takie otrzymali uczestniczący w uroczystości: Krystyna Kalinowska (d. Brzozowska), Zdzisława Kawka (d. Smela), Halina Matzner (d. Bogusiak), Krystyna Orłowska (d. Socha), Joanna Wojda, Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Leszek Orłowski, Bolesław Stąporek, Ryszard Janik i Czesław Pietrzykowski.

Dla polskiej socjologii, a dla socjologii łódzkiej w szczególności, zasługi Profesora Szczepańskiego są nie do przecenienia. W roku 1973, w laudacji z okazji nadania Profesorowi Szczepańskiemu doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Łódzkiego, profesor Jan Lutyński podkreślił, że „Nikt nie zrobił więcej w Polsce od profesora Szczepańskiego dla spopularyzowania socjologii i jej badań oraz dla wykazywania ich dużej roli we współczesnym społeczeństwie”.

Dla łódzkiej socjologii Jan Szczepański zrobił jeszcze więcej: przyczynił się do jej powstania, a później, kiedy istnienie ośrodka socjologicznego w Łodzi było zagrożone, dzięki Jego staraniom ten kierunek studiów nie został na trwałe zlikwidowany.

Jan Szczepański znalazł się w Łodzi przypadkiem. Gdyby nie II wojna światowa, zapewne nawet nie zainteresowałby się tym wielkim miastem przemysłowym, w którym nie było żadnej uczelni. Ze Śląska Cieszyńskiego, gdzie się urodził i wychował, pojechał na studia do Poznania. Tam pod kierunkiem wybitnego socjologa Floriana Znanickiego zrobił doktorat i krótko zatrudniony był jako asystent. W okresie okupacji pracował przymusowo w Wiedniu.

O okolicznościach przyjazdu Profesora do Łodzi dowiedziałam się w 2003 r., kiedy w 90. rocznicę Jego urodzin wraz z ówczesnym rektorem UŁ profesorem Wiesławem Pusiem i profesor Jolantą Kulpińską składaliśmy Jubilatowi życzenia urodzinowe w Jego domu w Konstancinie. Na moje pytanie o to, jak to się stało, że przyjechał do Łodzi, Profesor powiedział lapidarnie, że wszędzie „posady były już zajęte”. Na szczęście dla Łodzi!! Możliwe, że inspiratorem tego przyjazdu był o 9 lat starszy od Szczepańskiego profesor Józef Chałasiński, wybitny polski socjolog, założyciel łódzkiej socjologii i rektor Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1949–1952, który do roku 1935 pracował na Uniwersytecie Poznańskim, a następnie w Warszawie, gdzie w tym samym czasie był zatrudniony także Szczepański. Łódź pełniła krótko funkcję stolicy kraju i głównego ośrodka akademickiego w sytuacji, gdy w zburzonej Warszawie nie było warunków dla uprawiania nauki i dydaktyki. Tutaj na pewien czas zatrzymali się m.in. Maria i Stanisław Ossowsky, Nina Assorodobraj i Witold Kula, którzy, gdy okazało się to możliwe, wrócili na Uniwersytet Warszawski, a także Józef Obrębski, który później wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Możliwe także, że 32-letni wówczas Jan Szczepański dostrzegł dla siebie szansę rozwoju w nowo powstającym środowisku naukowym, w którym nie było utrwalonej hierarchii, a własna działalność i osiągnięcia stanowiły o sukcesie. Jak dowiadujemy się z *Dzienników*, młody Jan był bardzo zorientowany na pracę i sukces. W roku 1949 habilitował się, w roku 1951 został prodziekanem Wydziału Humanistycznego, a w roku 1952 – rektorem Uniwersytetu Łódzkiego.

Łódź zrobiła na Profesorze ponure wrażenie. 3 II 1946 r. zanotował: „To było miasto budowane na wyzysk. Najbogatsze miasto w Polsce bez kanalizacji i bez wodociągów, bez usuwania odpadków; miasto niebrukowanych i nieczyszczonych ulic. Miasto anonimowego brudu... Z rana chciałem wyjść na spacer poza miasto, lecz widok tej przeraźliwej szarej pustki przeraża. Przerażony i porażony zawróciłem. Jedyna rzecz, wsadzić nos w książki, nie patrzeć na błoto na ulicach i nędzę ludzi. Widuje się czasami ludzi ubranych dostatnio, nawet z luksusem. Ale przeciętnie ludzie wyglądają źle, twarze zniszczone i zapadłe, ubrania liche, a nędzarzy w szmatach i żebraków jest wiele. Druga wojna, wielka nędza, wielka demoralizacja, alkoholizm. Alkohol rujnuje Polskę gorzej niż zrobiła to wojna. Obojętność, brutalność, obojętna dzikość i niechęć. Może po latach to się zmieni” (*Dzienniki*, 2013: 29).

Zamieszkanie w Łodzi na początku nie było traktowane jako wybór na całe życie. Z *Dzienników* dowiadujemy się, że Szczepański brał pod uwagę wyjazd do Wrocławia lub Torunia, gdyby dostał tam katedrę. Ostatecznie jednak został w Łodzi, gdzie w 1947 r. otrzymał „zastępstwo na katedrze opuszczonej przez St. Ossowskiego”. W dniu 30 V 1947 r. skwitował decyzję Rady Wydziału Humanistycznego UŁ w tej sprawie we właściwy sobie sposób: „I tak zostałem profesorem” (*ibidem*: 53). Miał wtedy 34 lata. Później były już tylko sukcesy i bardzo prestiżowe pozycje w nauce.

Profesor Szczepański, pełniąc funkcję rektora UŁ, zdecydowanie przeciwstawił się likwidacji uczelni, która – po uruchomieniu Uniwersytetu Warszawskiego i wyjeździe wielu profesorów – w roku 1954 zagrożona była likwidacją. Z *Dzienników* (s. 73) wynika, że Profesor zorganizował w Łodzi zjazd rektorów, opracował memoriał w sprawie UŁ, który przedstawił ministrowi szkolnictwa wyższego i prezesowi Rady Ministrów, poszukiwał sojuszników w Związku Nauczycielstwa Polskiego i Radzie Państwa. Zamierzał nawet udać się w tej sprawie do Bolesława Bieruta, ówczesnego I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Działania te okazały się skuteczne. Uniwersytet Łódzki przetrwał i działa do dziś.

W 1952 r. socjologia została oficjalnie uznana przez centralne władze partyjne za naukę burżuazyjną i zlikwidowano kierunek studiów o tej nazwie także na Uniwersytecie Łódzkim. Jednak Jan Szczepański – wówczas już rektor Uniwersytetu Łódzkiego – zachował kadrę katedr socjologicznych na uczelni i w jednostkach Polskiej Akademii Nauk, co umożliwiło reaktywowanie tego kierunku studiów w roku 1956. Nie oznaczało to jednak harmonijnego rozwoju łódzkiego środowiska socjologicznego.

W roku 1961 władze partyjne zażądały likwidacji socjologii w Łodzi, uznanej za ośrodek myśli burżuazyjnej pozostający pod wpływem Józefa Chałasińskiego,

który otwarcie od połowy lat 50. domagał się odejścia od marksistowskiej metodologii w nauce. W *Dziennikach* pod datą 31 V 1961 r. Jan Szczepański napisał po rozmowie z Adamem Schaffem, członkiem Komitetu Centralnego PZPR: „partia jest przekonana o konieczności i użyteczności badań socjologicznych. Jednakże chce wyeliminować wpływy Chałasińskiego, rozbić ośrodek łódzki, poddać badania, a przede wszystkim nauczanie kontroli ludzi partyjnych” (*ibidem*: 122).

Po spotkaniu z ministrem szkolnictwa wyższego, 6 VI 1961 r., Profesor zanotował: „Minister właściwie z niewielkimi eufemizmami przedstawił mi plan likwidacji łódzkiego ośrodka socjologicznego. Najbardziej mnie wściekło, że banda pętałów i cyników, którzy mają głęboko w dupie nie tylko socjologię, ale i uniwersytety, i całą Polskę, niszczy bezmyślnie to, co myśmy zbudowali ogromnym wysiłkiem w ciągu 15 lat. Katedra Chałasińskiego ma być zwinięta, pracownicy przeniesieni do PAN lub innych uniwersytetów, moja katedra ma być przekształcona w katedrę usługową na Wydziale Ekonomicznym, mnie proponują wykład historii socjologii na tej katedrze, studenci otrzymają dyplomy innych nauk, względnie zostaną przeniesieni do innych uniwersytetów. Ja mogę przenieść się do PAN lub wziąć także katedrę w SGPiS. Do Łodzi przyjedzie pani Bielińska i ona będzie wykładała tu socjologię” (*ibidem*: 122).

Kilka dni później, 21 VI, Profesor napisał, że „Wielka batalia o łódzki ośrodek socjologiczny ma się ku końcowi. Ostatecznie na nowym Wydziale Ekonomicznym powstaną 4 katedry: Socjologii Ogólnej, Historii Socjologii, Socjografii i Socjologii Pracy. Program, obsada, typ i rodzaj magisteriów jest jeszcze do ustalenia i ma się tym zająć specjalna komisja pod przewodnictwem rektora Rosseta, do której także wejdę” (*ibidem*: 123).

Sprawa funkcjonowania socjologii łódzkiej oraz działalności i składu komisji opracowującej program studiów socjologicznych na Wydziale Ekonomicznym nie była jednak przesądzona. Profesor poszukiwał wsparcia u ówczesnego sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR. W rozmowie z nim uczestniczyli także Antonina Kłoskowska, Jan Lutyński i Jolanta Kulpińska, którzy stanowili miejscowy trzon kadry socjologicznej.

Pierwsze posiedzenie Rady nowo utworzonego z udziałem socjologów Wydziału Ekonomicznego odbyło się 27 IX 1961 r., na którym „przez 4 godziny dyskutowano i mówiono o sprawach dydaktycznych, organizacji zajęć, seminariach magisterskich itp.” (*ibidem*: 136).

Dla Profesora Szczepańskiego, pracującego na socjologii w małych grupach, „Było to odkrywanie fantastycznego świata. Profesorowie, a raczej asystenci, kierują pracą 40, a nawet 70 magistrantów, prócz tego są studia zaoczne, eksternistyczne, specjalne kursy dla inżynierów, i to wszystko sprawia wrażenie, że

wszyscy, a raczej większość pracowników naukowych tej uczelni zajęta jest cały dzień wykładami i robieniem pieniędzy. Rozumiem, że nasze przyjście i obecność na Radach Wydziału, kontrola ze strony Rektoratu i wprowadzenie uniwersyteckich metod pracy musi być niekórym bardzo nie na rękę” (*ibidem*: 136).

Decyzja o przeniesieniu socjologii na Wydział Ekonomiczny nie stanowiła ostatecznego rozstrzygnięcia o losie łódzkiego ośrodka. Jan Szczepański zamierzał przeprowadzić się do Warszawy, gdzie pełnił już funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz dyrektora Zakładu Badań nad Szkolnictwem Wyższym. Sprawę funkcjonowania ośrodka omawiał wielokrotnie z Janem Lutyńskim i Antoniną Kłoskowską. 20 V 1962 r. oceniał, że po Jego ewentualnym przeniesieniu się do Warszawy „Nie jest to sytuacja jakaś specjalnie zła. Toła [Antonina Kłoskowska] i Jaś [Jan Lutyński] muszą więcej publikować i osiągnąć stanowiska profesorów nadzwyczajnych. Ośrodek będzie nadal wydawał »Przegląd Socjologiczny«. Obok katedr socjologicznych będzie działała filia Zakładu Socjologii Pracy [PAN] pod kierownictwem Salomei Kowalewskiej oraz będzie tu także ulokowana Pracownia Badań nad Kulturą Masową, kierowana przez Żygulskiego. Trzeba zatwierdzić program studiów socjologicznych, zapewnić wykładowców dla socjologii (Gostkowski, Kowalewska, Żygulski), przenieść Kądzielskiego na katedrę Socjologii Ogólnej i porozmawiać o tym z Marysią Hirszowicz; przedstawić dyrekcji Instytutu [Filozofii i Socjologii PAN] plan reorganizacji zakładów PAN w Łodzi, tzn. porozmawiać z zainteresowanymi osobami” (*ibidem*: 147).

Jednak jeszcze w 1963 r. ważyły się losy łódzkiej socjologii. W piątek 12 III 1963 r. przyjechał do Łodzi kierownik Wydziału Nauki KC PZPR, który przedstawił propozycję przekształcenia studiów socjologicznych w studia ekonomiczne, „aby nie dawać dyplomów socjologii, lecz ekonomii, lub żeby wręcz zlikwidować kierunek socjologiczny” (*ibidem*: 167).

Perturbacje z socjologią na Uniwersytecie Łódzkim pozostawały w pewnym stopniu w związku z sytuacją całej socjologii polskiej, którą ciągle uważano za, jak to określił Jan Szczepański, „burżuazyjnego podrzutka do systemu nauk socjalistycznych” (*ibidem*: 167). Momentem przełomowym był zjazd socjologów partyjnych w Jabłonie w 1962 r., na którym uznano socjologię za naukę mieszczącą się w systemie nauk socjalistycznych (*ibidem*: 167).

Sprawa istnienia socjologii na Wydziale Ekonomicznym była dyskutowana w trakcie wizyty na Uniwersytecie Łódzkim wiceministrów: szkolnictwa wyższego (p. Krassowskiej) i przemysłu lekkiego (p. Kakiutki), którym towarzyszył sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR – Hieronim Rejniak i pracownik Wydziału Nauki KC PZPR – Janusz Chechliński. Zdaniem Profesora Szczepańskiego:

„Krassowska stwierdziła wyraźnie, że przyszłość Wydziału jest związana z rozwojem socjologii, że jest to ta dyscyplina, która może dać własny wyraz. Ponadto Kakietek bardzo krytycznie wyraził się o ekonomikach szczegółowych, a więc dał ekonomistom materiał do rozważań o swoich własnych dyscyplinach. Ponadto Rosset [rektor UŁ] też został trochę skrytykowany, wprawdzie przez kwiatek, ale wyraźnie zarówno w sprawach integracji Wydziału, jak i w sprawach jego stosunku do socjologii” (*ibidem*: 168).

W roku 1963 sprawa wyprowadzenia się Profesora z Łodzi została już definitywnie rozstrzygnięta i mieszkanie warszawskie czekało na zasiedlenie, ale jeszcze 11 IV 1963 r. Profesor pisał w *Dziennikach*: „Trzeba obmyśleć koncepcję środowiska łódzkiego. Tola i Janek Lutyński powinni zostać profesorami nadzw. Dziecielska, Kądzielski, Kulpińska – wzmocnić kadrę docentów. W przyszłości doszłusuje Borucki. Mają problematykę, mają czasopismo »Przegląd Socjologiczny«, zapewniony dopływ studentów, pieniądze na badania z różnych ośrodków – a zatem ośrodek może się rozwijać” (*ibidem*: 171).

I tak się stało. Profesor pracował w Uniwersytecie Łódzkim do roku 1970, kierując Katedrą Socjologii Przemysłu i prowadząc seminaria. Był promotorem większości socjologicznych prac doktorskich obronionych w Łodzi do tego czasu (a także jeszcze kilka lat później) oraz recenzentem rozpraw habilitacyjnych. Gdy w 1967 r. troje pracowników katedr socjologicznych habilitowało się, a wcześniej dwoje zostało profesorami nadzwyczajnymi, uniwersytecki ośrodek socjologiczny stał się kadrowo samowystarczalny. Ale już dwa lata wcześniej, w roku 1965, władze Uniwersytetu Łódzkiego uznały socjologię za partnera równoprawnego ekonomistom, zmieniając nazwę Wydziału na Ekonomiczno-Socjologiczny.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że bez zaangażowania i determinacji Profesora Szczepańskiego socjologia na Uniwersytecie Łódzkim (a może nawet sam Uniwersytet) nie przetrwałaby i nie uzyskiwałaby znaczenia jako liczący się w kraju ośrodek badań socjologicznych.

Zainteresowania Profesora wywarły trwałe wpływy na działalność naukową łódzkich socjologów. Kontynuowane były badania w zakresie metod i technik badań społecznych, przemian struktury społecznej, badań nad szkolnictwem wyższym, uprzemysłowieniem i pracą. Badania bełchatowskie, których ideę sformułował Jan Szczepański jako specjalizację badawczą ośrodka łódzkiego, nie tylko legitymizowały obecność socjologów na Wydziale Ekonomicznym, lecz także wprowadziły kwestie industrializacji i pracy do repertuaru badań socjologicznych w Polsce.

Dla socjologów łódzkich Profesor Jan Szczepański był i pozostanie Mistrzem!!!

Intencją niniejszego tomu było stworzenie forum, także dla młodych pracowników naukowych, do przemyśleń w kwestiach, które znajdowały się w polu zainteresowań Jana Szczepańskiego: struktury społecznej i roli intelektualistów, pracy, szkolnictwa wyższego i nauczania socjologii, metod badawczych, socjologii jako dyscypliny naukowej. Hasło „społeczeństwo, edukacja, gospodarka” w kontekście obchodów stulecia urodzin Jana Szczepańskiego stanowiło zaproszenie do napisania o teraźniejszości. Nie chodziło o wskazanie, co w myśli Szczepańskiego jest nadal aktualne. Zmieniły się czasy i paradygmaty w socjologii. Paradygmat strukturalny, który wyznaczał podejście do badań w czasach największej aktywności Profesora, jest w odwrocie. Dezindustrializacja jest procesem, który determinuje los jednostek i całych społeczności. Praca stała się niepewna i fragmentaryczna. Zmienia to samą definicję pracy, a także inspiruje do uznania za pracę działalności, która w czasach aktywności Profesora z pewnością z pracą nie miałaby nic wspólnego. Inteligencja i intelektualiści ustępują miejsca specjalistom od różnych marketingów i *public relations*. Krystalizuje się struktura społeczna charakterystyczna dla gospodarki rynkowej. Ilościowe badania socjologiczne wypierane są przez metody charakterystyczne dla badania rynku. Socjologia zwraca się ku badaniom jakościowym, w tym biograficznym, których opracowanie wspierane jest przez programy komputerowe. Wzrasta wrażliwość socjologów na problemy etyczne badań. W Unii Europejskiej, której członkiem jest Polska, ujednoliceniu i standaryzacji ulegają systemy kształcenia. Ma to konsekwencje także dla nauczania socjologii. Niż demograficzny skłania do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jak zachęcić młodzież do studiowania dyscypliny, która w czasach Szczepańskiego mianowała się „królową nauk”. Zachodzą zmiany w nauce – upowszechnia się przekonanie o konieczności podejścia interdyscyplinarnego, a nawet transdyscyplinarnego. Choć proces ten nie jest jeszcze bardzo zawansowany, możliwe jest, że w przyszłości socjologia, o której uznanie tak skutecznie walczył Jan Szczepański, jako odrębna dyscyplina naukowa przestanie istnieć.

Zasygnalizowane kwestie stanowią przedmiot rozważań w poszczególnych artykułach. Ich prezentację rozpoczynamy od tekstu dwóch uczennic Profesora, które z łódzką socjologią związane były przez wiele lat, a obecnie są emerytowanymi profesorami. Krystyna Lutyńska wskazuje na znaczenie wprowadzenia przez Jana Szczepańskiego metod ilościowych – „ankiet” – dla rozwoju socjologii jako nauki o rzeczywistym społeczeństwie, a Jolanta Kulpińska zwraca uwagę na syntezujące opracowania Profesora odnoszące się do przeszłości i współczesności. Następnie prezentowane są artykuły odnoszące się do pracy i zatrudnienia, dalej –

szkolnictwa wyższego i kształcenia socjologów, problemów z intelektualistami, kwestii odnoszących się do etycznych aspektów badań biograficznych i technicznych możliwości opracowywania materiałów jakościowych. Tom kończą rozważania o przyszłości socjologii w integrującej się nauce.

Mam nadzieję, że Czytelnicy znajdą w tym tomie to, co ich interesuje. W imieniu autorów zachęcam do lektury tej książki studentów, pracowników naukowych i wszystkich tych, którzy chcą wiedzieć co dzieje się w społeczeństwie i w nauce o społeczeństwie, czyli w socjologii.

Bibliografia

Szczepański J., *Dzienniki z lat 1945–1968*, oprac. D. Kadłubiec, Ustroń 2013.